VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 8)

z dnia 15 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 8)

15 marca 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała:

– informacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat realizacji Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Omilanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Władysław Stępniak** naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, **Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej, **Mirosław Majewski** p.o. wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli, **Regina Jurkowska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Maciej Dancewicz** naczelnik Wydziału Zagranicznego w Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam, że jest kworum. Protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty, nie widziałem żadnych uwag.

Porządek dzisiejszego posiedzenia to: informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat realizacji Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą; informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na terytorium Ukrainy oraz sprawy bieżące.

Jest pewien problem logistyczny, ponieważ tę salę musimy opuścić o godz. 13.15, więc albo po krótkiej przerwie będziemy kontynuować posiedzenie w innej sali, albo przeniesiemy punkt, który nie zostanie przez nas omówiony, na kolejne posiedzenie Komisji. Wiem, że teraz jest sporo posiedzeń i część z państwa niedługo i tak będzie musiała wyjść, więc możliwe, że po godzinie przerwiemy i rzeczy, które nie były omówione na tym posiedzeniu, przeniesiemy na kolejne posiedzenie. Czy takie rozwiązanie jest do zaakceptowania przez państwa? Tak? W tej sytuacji będziemy musieli drugi raz zaprosić panią minister i przedstawicieli MKiDN na posiedzenie Komisji. Czy jest to jakiś problem? Nie? Dobrze.

W takim razie przystępujemy do informacji MKiDN na temat Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Witam panią podsekretarz stanu Małgorzatę Omilanowską, która teraz, zdaje się, udziela wywiadu. Witam Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Władysława Stępniaka i innych gości. Miał być pan Longin Komołowski, ale nie widzę. Nie dotarł.

Dostaliśmy z ministerstwa materiały na ten temat, który jest przedstawiony w pierwszym punkcie naszego porządku obrad i albo przekażemy na krótko głos przedstawicielowi ministerstwa, a potem będą pytania, albo od razu będą pytania.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Panie przewodniczący, mam wniosek racjonalizatorski. Ponieważ mamy niewiele czasu, dostaliśmy materiały we właściwym czasie z dużym wyprzedzeniem i każdy z nas mógł się z nimi zapoznać, więc proponowałabym, abyśmy rozpoczęli od pytań, bo państwo będą nam streszczali materiał, który otrzymaliśmy. Myślę, że to będzie

racjonalizatorskie, jeśli będziemy zadawali pytania, a wtedy te wypowiedzi będą bardziej lub mniej wyczerpujące. To już zależy od państwa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. W takim razie proponuję, by przekazać głos przedstawicielom ministerstwa, ale bardzo krótko. Proszę odnieść się do tego punktu bardzo skrótowo, bo my mamy dokumenty z ministerstwa, z którymi mogliśmy się zapoznać. Po pięciu czy po kilku minutach przejdziemy do pytań. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jacek Miler:

Jacek Miler – dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego.

MKiDN nie finansuje wprost działalności organizacji polonijnych czy instytucji emigracyjnych. Jest to współpraca o charakterze merytorycznym, mająca na celu przede wszystkim ochronę dziedzictwa polskiego pozostającego poza granicami kraju.

Tutaj możemy wyrazić dwa główne kierunki. Pierwszy kierunek to są byłe państwa Związku Sowieckiego. Tu jesteśmy głównie obecni, jeśli chodzi o inwentaryzację, dokumentowanie zbiorów, dokumentowanie zabytków, inwentaryzację zabytków – ruchomych i nieruchomych, inwentaryzację cmentarzy oraz prace konserwatorskie w wybranych obiektach zabytkowych. Tu najbardziej aktywna działalność jest na terenie tych państw z terenu II Rzeczypospolitej, czyli na terenie Litwy, Białorusi, Ukrainy. Poza tym również bardzo aktywnie pracujemy na terenie Łotwy i Gruzji. Jeżeli chodzi o Europę zachodnią i pracę na innych kontynentach, to jest to głównie współpraca z instytucjami emigracyjnymi, które są zrzeszone w Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek na Zachodzie. To jest dwadzieścia parę instytucji. Współpraca z innymi organizacjami polonijnymi i instytucjami emigracyjnymi właściwie ma charakter precedensowy, natomiast głównie jest ona skupiona w takich instytucjach jak Muzeum Polskie w Chicago, Muzeum Polskie w Rapperswilu, Biblioteka w Paryżu. To są te wszystkie instytucje, które właśnie są zrzeszone w tej organizacji.

Praca i w ogóle pomoc dla tych instytucji przede wszystkim jest właśnie merytoryczna – katalogowanie zbiorów, prace konserwatorskie, prace dokumentacyjne. Jeśli doprowadzamy do końca prace dokumentacyjne, to staramy się to publikować i udostępniać, by wchodziły w obieg naukowy.

Główny problem, z jakim się boryka nasza emigracja, to jest problem z siłą fachową. Dzięki obecnym tutaj panom dyrektorom – panu Makowskiemu z Biblioteki Narodowej, panu Stępniakowi z NDAP – ta siła fachowa jest zapewniana. Ci fachowcy wyjeżdżają do tych instytucji. Tam albo sami prowadzą prace, albo też próbują prowadzić swego rodzaju dokształcenia czy szkolenia dla tych osób, które są tam na miejscu. Ta praca ma taki różny charakter, ale jak powiedziałem, chodzi tu głównie o stronę merytoryczną.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do serii pytań. Proponowałbym, by zamykać pytania w pięciu, na które ministerstwo będzie odpowiadało, i będziemy powtarzali tę procedurę, dopóki nie uzyskamy wszystkich odpowiedzi. Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy stypendiów. Pytanie proste. Rozumiem, że są to stypendia o charakterze artystycznym, tzn. stypendia dla muzyków, dla osób z ASP. Nazwałam to ogólnie, że są to stypendia artystyczne. Czy tak? Czy są to stypendia fundowane na studia w Polsce, czy poza Polską?

Drugie pytanie o charakterze raczej pewnych rozwiązań systemowych, a ponieważ nie znalazłam odpowiedzi, więc byłabym wdzięczna za taką odpowiedź. Pan dyrektor powiedział o wsparciu (poprzez dokumentację) muzealnictwa. Myślę tu o Stanach Zjednoczonych, o bardzo konkretnym przypadku, tak więc nie jest to „zahaczanie” państwa. Wiadomo, muzealnictwo w Stanach Zjednoczonych to rzecz piękna i nieczęsta, oczywiście jeśli chodzi o polskie muzealnictwo. W tym roku przypada 125. rocznica sokolstwa, ruchu sokolego, czyli stowarzyszeń o charakterze sportowym

i patriotycznym. W Pittsburghu są ogromne zbiory. Oni mają to zebrane w sposób nieporządny, nieuporządkowany. Staraniem ludzkim udało się, że to będzie spisane. W jaki sposób pomóc takiej organizacji, żeby na ten jubileusz mogła utworzyć takie polskie muzeum w Pensylwanii? W jaki sposób wychodzicie państwo do tych organizacji polonijnych, by rozwiązać takie problemy? W tym wypadku ci organizatorzy poszukiwali wszędzie pomocy i trudno im było znaleźć pewnie dlatego, że nie mieli dostatecznie dobrych informacji, ale byłabym wdzięczna za odpowiedź.

Trzecie, ostatnie pytanie dotyczyłoby Instytutu Adama Mickiewicza, bo za Instytuty Polskie odpowiada MSZ. Instytuty Adama Mickiewicza podlegają państwu. Jest to pytanie właśnie o charakterze systemowym. Czy uważacie państwo, że takie rozwiązanie jest rozwiązaniem dobrym? Ja wiem, że odpowiedź jest trudna. Czy Instytuty Polskie nie powinny być w ścisłej współpracy – nie powiem, że wręcz w zależności od państwa? Czy to nie byłoby bardziej zasadne? Myślę tak perspektywicznie, przyszłościowo, bo aby tę kulturę polską promować, to pewnie należałoby jakoś to rozwiązać. Ja tu nie mam rozwiązania, po prostu pytam, by można w przyszłości znaleźć takie docelowe rozwiązanie, które dałoby optimum zysku dla promocji kultury polskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja też pozwolę sobie zadać dwa pytania w tej pierwszej turze. Przypominam, że omawiamy realizację przez MKiDN Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. W związku z tym mam 2 pytania. Jaki procent stypendiów „Gaude Polonia" trafi do środowisk twórczych z Białorusi i Ukrainy? Jaki procent do osób polskiego pochodzenia? Było to zapisane w priorytetach programu na str. 31. W rządowym programie te plany są opisane na str. 31 w działaniu nr 1 pkt 1.

Drugie pytanie. W jaki sposób ministerstwo dbało o to, aby w ramach „Bliżej pracy, bliżej Polski" zapewnić osobom zajmującym się promocją polskiej kultury regularny dostęp do polskiej prasy i książki? W ilu miejscach i gdzie ta prasa jest dostępna? Jest to zapisane w rządowym programie na str. 31 w działaniu nr 1 pkt 2. Dziękuję bardzo. Jest 5 pytań, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Małgorzata Omilanowska:

Witam państwa serdecznie. Przepraszam za to spóźnienie, ale dostałam zgodę od przewodniczącego, by powiedzieć kilka słów dla prasy i stąd to moje spóźnione wejście. Bardzo dziękuję za te pytania i od razu przechodzę do rzeczy.

Pierwsze pytanie dotyczyło stypendiów. Co roku przyznajemy stypendia dla około 40 osób. Przeciętnie 1 stypendysta dostaje około 30 tys. zł. Fundusz na ten rok zaplanowany w ramach „Gaude Polonia" jest obliczony na 1950 tys. zł. Za te pieniądze mogą przyjeżdżać do Polski nie tylko młodzi ludzie po to, by studiować, ale także dojrzali twórcy na pobyty studyjne, bo tak w ogóle działa MKiDN, że oprócz finansowania samych studiów umożliwia też twórcom pobyty.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

To jest tylko dla twórców, tak?

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Szczegółowo: plastycy, literaci, tłumacze, którzy zajmują się tłumaczeniami z języka polskiego, muzycy, filmowcy, krytycy sztuki i literatury oraz specjaliści z zakresu ochrony zabytków, muzealnictwa i konserwacji. Jest to długa lista osób z branży szeroko rozumianej kultury, którzy mogą się w Polsce pouczyć zawodu także jako dojrzali ludzie, przyjechać i np. nabierać szczegółowej wiedzy w jakiejś pracowni konserwatorskiej przy jakimś muzeum albo uczestniczyć w jakichś projektach. Oczywiście mogą także studiować, np. na akademii muzycznej w klasie mistrzowskiej. Są to bardzo różne propozycje.

Od razu spróbuję też odpowiedzieć na piąte pytanie: jak wygląda to w proporcjach? W istocie rzeczy dla mieszkańców Białorusi i Ukrainy jest przeznaczona większość tych stypendiów. W zależności od roku jest to mniej więcej 80-90% stypendiów skierowanych właśnie do Polonii z tych dwóch krajów. Inne kraje to także Litwa, Łotwa, Kazachstan,

a więc głównie inne republiki radzieckie, w których też Polacy są obecni. Mam nadzieję, że odpowiedź na to pierwsze pytanie była wyczerpująca.

Druga sprawa dotyczy muzealnictwa w ogóle. Oczywiście jest to bardzo szeroki problem. W tej chwili nie będę omawiała w szczegółach naszych prób działań, bo państwu na pewno nie o to chodzi. Spróbuję precyzyjnie odpowiedzieć na pani pytanie dotyczące Pittsburgha. To jest akurat ta jedna z „białych plam", do których my jeszcze nie dotarliśmy. To jest o tyle wstydliwe, że w historii Polski została zapomniana jedna bardzo ważna kwestia, mianowicie to, że jeszcze przed II wojną światową w związku z ogromną liczbą mniejszości narodowych, które mieszkały w Pittsburghu, bo to jest amerykańska stolica żelaza i przyjeżdżały tam tłumy robotników, Uniwersytet Pittsburski wystąpił z inicjatywą stworzenia na uniwersytecie tzw. pokojów narodowych. Polacy też zrobili taki pokój narodowy na uniwersytecie w Pittsburghu. Projektował to Adolf Szyszko-Bohusz. Angażował w to konserwatorów z Wawelu, którzy robili tam kopię jednej z sal wawelskich z wyposażeniem. Do tego pokoju były podarowywane różne ważne dokumenty i dzieła sztuki, m.in. Ignacy Paderewski podarował rękopis swojej opery „Manru" jako taki dokument założycielski dla tej inicjatywy. Problem z polskim pokojem polegał akurat na tym, że został otwarty w lutym 1940 roku, a więc w chwili, gdy już nie było niepodległej Polski, gdy nie było polskiej prasy, która mogłaby o tym pisać, i kiedy nie zrobiono w Polsce z tego wielkiego wydarzenia. Prawda jest taka, że ten Pittsburgh po prostu został potem zapomniany w naszej historii po wojnie. Całkiem niedawno nam się objawił *de novo*. Okazał się wielkim i poważnym problemem i już wszczęliśmy współpracę z MSZ w tej kwestii, żeby właśnie w Pittsburghu zaangażować miejscowe środowiska dla ratowania tych poloniców, które tam są. Powiem, że jesteśmy w akcji i w związku z tym jest mi tu trudno cokolwiek sprawozdawać, ale jesteśmy w kontakcie również z władzami uniwersytetu w Pittsburghu. Chcemy je zaangażować w sprawę kontynuowania tradycji tego pokoju. Oczywiście będzie tu też wymagana współpraca z MNiSW, ale ideą tworzenia tego pokoju w 1936 roku, kiedy polski rząd II Rzeczypospolitej decydował o jego utworzeniu, było stworzenie pewnego rodzaju zaczątku dla katedry polonistyki na uniwersytecie w Pittsburghu. Być może jest nadzieja na to, byśmy…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam, ale ad vocem. Polonistyka jest w Pittsburghu od dawna. Jest Oscar Swan i prowadzi ją doskonale. Pokój jest troszkę czymś innym w stosunku do tych zbiorów sokolstwa. Może nie będziemy się tym zajmowali, bo jest to sprawa szczegółowa, ale pani minister, zaraz przekażę materiały z wielką prośbą, bo dla Stanów Zjednoczonych muzeum ze 125-letnimi zbiorami naprawdę jest to coś ważnego i jeszcze polskimi. Ta „biała plama" byłaby zapisana pięknym polskim muzeum.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Jak czytam nazwiska osób, które brały udział w całym projekcie, przedstawicieli Polonii wtedy, gdy od początku angażowały się w tę kwestię, to widać wyraźnie, że siła i moc tego środowiska była tak duża, że musiała wytworzyć dokumenty, którymi w tej chwili musimy się zająć. To jest oczywiste.

Kolejne pytanie pani poseł dotyczyło sprawy Instytutu Adama Mickiewicza i relacji do instytutów kultury. To jest pytanie trudne, ma pani rację, bo jest to podział kompetencji między dwa ministerstwa, i powiedziałabym, że to nam życia nie ułatwia w sensie organizacyjnym. Niewątpliwie jest to sytuacja, w której na szczęście, jak na razie, udaje się dobrze procedować, dlatego że po prostu mamy bardzo dobrą współpracę z tymi instytutami. Ich kierownicy są powoływani w porozumieniu z MKiDN i najczęściej są to ludzie, którzy w jakimś momencie byli związani z ministerstwem kultury, albo łatwo nawiązują kontakt, bo po prostu też należą do tego obszaru działań. W związku z tym tak naprawdę, pragmatycznie, to ta współpraca układa się nam się dobrze, a to, że organizacyjnie podlegają pod dwa różne departamenty, czasami jest przeszkodą formalną, urzędniczą, natomiast nie przy realizowaniu konkretnych projektów. Widziałabym to trochę lepiej, niż mogłoby to się wydawać z zewnątrz.

Przy okazji próbowałam też odpowiedź na pytanie pana posła dotyczące właśnie tego procentowego udziału. Naprawdę większość tych środków idzie właśnie na Ukrainę i Białoruś.

Drugie pana pytanie było o…?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Regularny dostęp do polskiej prasy i książki. W ilu miejscach i gdzie ta prasa jest dostępna?

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

W tej sprawie pozwolę sobie oddać głos panu dyrektorowi Makowskiemu, bo to jest zakres jego bezpośredniej kompetencji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jeśli chodzi o prasę, w tej chwili sytuacja jest dość prosta. Główne gazety, tygodniki mają portale dostępne online. W tej chwili emigracja głównie z tego korzysta. Nawet biblioteki tak mocno odwiedzane jak Biblioteka Polska w Paryżu wolą mieć wersje elektroniczne. Prowadzimy nawet akcję skanowania mikrofilmów, które już zostały wykonane, by w tych bibliotekach były dostępne wersje elektroniczne – w czytelni czy nawet na stronach tych bibliotek. Jeśli chodzi o wersje codzienne gazet, tygodników, to są one dostępne i tą drogą rzeczywiście bardzo intensywnie się z tego korzysta.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z książką polską. Jeśli chodzi o nowości wydawnicze, jest ona dużo trudniej dostępna. Współpracujemy ze wszystkimi instytucjami polonijnymi, ze wszystkimi bibliotekami. Prowadzimy wymianę książek między nimi czy też staramy się, by korzystali z naszego zasobu, tam, gdzie tylko możemy. Współpracujemy z bibliotekami narodowymi wszystkich krajów, w których jest Polonia.

Oczywiście nasz główny cel to jest rejestracja. Inną sprawą jest dostępność dla danego środowiska. To jest niezwykle trudna sprawa, dlatego że czasami mamy do czynienia ze środowiskami o bardzo różnych zainteresowaniach. Czasami potrzebne są książki bardzo wyrafinowane, a czasami po prostu dostęp do kryminału, romansu, do takiej popularnej literatury. Tak naprawdę zależy to od miejscowego bibliotekarza, od tego środowiska, od wyczucia miejscowego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o drugą turę pytań. Proszę bardzo – pan przewodniczący. Umówmy się, że w jednej turze nie więcej niż dwa pytania, dobrze?

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dobrze. Przy okazji chciałbym poinformować, że w ubiegłym tygodniu odbywał się wyjazd delegacji Komisji do Londynu i na bazie tej wizyty kilka pytań, bo to było też pod kątem przygotowania się do Igrzysk Olimpijskich, które w tym roku będą w Londynie.

Pierwsza sprawa. Odwiedziliśmy Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny. Fakt, że jest to tam jakby instytucja własna, samofunkcjonująca, ale najpierw zaprowadzono nas do miejsca, gdzie gromadzą pamiątki po znanych Polakach, m.in. po prezydencie Kaczorowskim. Czy ten Ośrodek będzie mógł liczyć na jakąkolwiek pomoc, żeby to zarchiwizować i powszechnie udostępnić? Na razie oni to zbierają i magazynują w jednym pomieszczeniu. To jedno krótkie pytanie.

Drugie pytanie. Wspomniałem o Igrzyskach Olimpijskich. Jest w Polsce komitet koordynujący przygotowania do promocji Polski, także polskiej kultury, w czasie Igrzysk Olimpijskich. Czy ktoś z ministerstwa jest w zespole, którym kieruje pani minister Sobierajska, i jak idą przygotowania? Ma tam być promocja Polski poprzez zespoły, poprzez występy polskie. Czy wiadomo, kto pojedzie i jak to będzie finansowane?

Trzecie pytanie. Stowarzyszenie Polskich Techników chce przygotować wystawę fotograficzną o Polakach, którzy biorą udział w budowie obiektów sportowych, czyli

chce pokazać promocję polskiej myśli technicznej na rzecz Igrzysk, czyli promować Polskę. Czy mogą liczyć na wsparcie tej wystawy, by ją prezentować?

I już z „innej beczki". Byłem z wizytą w Stambule i byłem w Adampolu. W tym roku przypada 170. rocznica Adampola. Jesteśmy Komisją Łączności z Polakami za Granicą, a to są Polacy, którzy tam są od 170 lat i jest rocznica. Czy w tej sprawie coś można zrobić? Adampol odwiedzili wszyscy poprzedni prezydenci – prezydent Kaczyński, prezydent Wałęsa, prezydent Kwaśniewski. Wszyscy jak byli w Turcji, to trafili do Adampola, czyli jest to jakby uwiarygodnienie wartości, jaką jest sam Adampol. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pan profesor Terlecki.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Mam pytanie, które ma troszkę związek z tym, o czym mówił pan przewodniczący. Próbowałem dopytać się MNiSW o wsparcie czy pomoc dla Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) w Londynie. Dowiedziałem się, że właściwie ministerstwo nic nie robi w tej sprawie. Zdaje się wyłącznie na współpracę, jaką z tą instytucją zawiązał Uniwersytet Jagielloński w bardzo drobnym fragmencie działalności PUNO. Właśnie w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym mieściło się PUNO przez ostatnie 30-40 lat. Tam są zbiory po PUNO, ale przy okazji chciałbym też spytać o losy spuścizny po szkołach wyższych, które działały na emigracji – Polski Wydział Lekarski w Edynburgu, Polska Szkoła Architektury w Liverpoolu czy Studium Nauczycielskie w Edynburgu. Było ich wiele. PUNO przez pewien czas miało też filię w Chicago. Działało i właściwie jeszcze działa Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, ale w czasach emigracji politycznej miało ono ogromne zasługi dla Polski. Czy w tej sprawie MKiDN coś pomaga, bo jak słyszę, MNiSW raczej nie?

Drugie pytanie dotyczy szczegółu. Pamiętam znakomitą współpracę IPN z archiwum ukraińskiej służby bezpieczeństwa na Ukrainie. Wydawano serię wspólnych dokumentów. Ta współpraca była bardzo owocna. Czy ministerstwo w tej sprawie coś pomaga IPN? Wiem, że wtedy, gdy to się działo, a ja znam sytuację sprzed paru lat, ten projekt borykał się z wieloma trudnościami finansowymi.

Do tego Adampola dodam jeszcze tylko jedno zdanie. Spotkałem jednego z najstarszych przedstawicieli Polonii w Adampolu i on mówi, że są kompletnie opuszczeni przez Polskę od dłuższego czasu. Nie wiem, czy to prawda, ale tak się skarżył, że Polska jakoś zapomniała o Adampolu. Po tych wizytach itd. wydawało się, że przyniosą tam duże wsparcie z polskiej strony, ale to jakoś ucichło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Było 6 pytań. Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Spróbuję, aczkolwiek tak naprawdę nie wszystkie pytania są do MKiDN.

Zacznę od wszelkich form pomocowych. Prawda jest taka, że dystrybuujemy środki finansowe w systemach programów operacyjnych. By móc je dać, to ktoś musi o nie wystąpić, więc to jest trochę inna kolejność. To nie my wyszukujemy osoby czy instytucje, które potrzebują pomocy i dajemy im środki, bo byśmy tego w żaden sposób nie zdołali zrobić. Po prostu centrów obecności Polaków za granicą z dłuższą lub krótszą tradycją jest taka liczba, że musimy liczyć przede wszystkim na jakiś pierwszy sygnał z ich strony, że potrzebują tej pomocy. Oczywiście jesteśmy w stanie pomóc im też operacyjnie w tym, jak przygotować takie wnioski, ale muszą mieć konkretną propozycję, konkretny program, konkretny pomysł na to, co należy zrobić, ile to będzie kosztowało, kto ma to zrobić – czy mają swoje siły, czy potrzebują sił z Polski, także wsparcia instytucjonalnego. Dopiero wtedy możemy coś dla nich zrobić. Zdaje sobie sprawę z tego, że tych potrzeb jest bardzo dużo, ale jednak musi ktoś do nas przyjść i powiedzieć: mamy tę potrzebę. Wtedy możemy zacząć rozważać możliwości jej zaspokojenia.

Jeżeli chodzi o sprawę środowisk naukowych, to oczywiście szkoły wyższe podlegają MNiSW, a nie nam. My możemy dopiero zająć się tym, co one wytworzą i stanie się naszym dziedzictwem, czyli archiwa, dokumentacja, która pozostaje po likwidowanych szkołach

czy szkołach z długą tradycją – oczywiście w ramach programów prowadzonych przez NDAP jesteśmy w stanie w takich sytuacjach całą rzecz ratować. Myślę, że dyrektor Stępniak będzie mógł tę myśl rozwinąć.

Oczywiście podobnie wygląda sprawa z Adampolem. Wszyscy jesteśmy świadomi istnienia tej ogromnej grupy Polaków. To był przecież klasztor, obecność polskiego zakonu, ale to też jest taka sytuacja, że my musimy mieć sygnał z ich strony, co konkretnie jest im potrzebne. Bardzo ciężko jest nam rozpoznawać te potrzeby, bo urząd ma ograniczone możliwości w tym zakresie. My możemy tylko wspierać inicjatywy, które zostaną podjęte z tamtej strony, bo tak naprawdę tam muszą zostać zrealizowane. To muszą być ludzie, którzy mają tę inicjatywę, którzy chcą i wiedzą, czego chcą, a my możemy ich wesprzeć w tym wszystkim.

Inną sprawą jest oczywiście podejmowanie pewnych działań w zakresie ochrony zabytków, ochrony miejsc pamięci, czy ochrony grobów, bo to są rzeczy, które my prowadzimy swoją drogą.

Jeżeli ktokolwiek będzie chciał zrobić wystawę, także wystawę zdjęć polskiej obecności na placach budowy, to po prostu musi się zgłosić do programu operacyjnego z projektem i ma szansę na uzyskanie finansowania, tak jak każdy inny dobry projekt. To oczywiście podlega ocenie ekspertów i swoim procedurom. Po prostu tak to wygląda.

Pozwolę sobie oddać teraz głos kolegom, którzy w szczegółowy sposób będą się mogli odnieść do tego. Myślę, że wszyscy panowie po kolei będą mieli coś do powiedzenia w tej sprawie.

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Oprócz tego głównego źródła finansowania z programu operacyjnego ministra są jeszcze dwie możliwości – w przypadkach gdy te instytucje nie mogą złożyć wniosku, albo też nie przewidziano, że odbywa się jakaś uroczystość, wydarzenie kulturalne czy artystyczne.

Drugie źródło to jest zwiększenie budżetu przez ministra kultury instytucjom podległym mu i współprowadzonym. Jeżeli chcą zająć się daną problematyką, jeżeli chcą współuczestniczyć w danym wydarzeniu, to taki budżet jest zwiększany i odbywa się to dosyć często (zwłaszcza jeśli chodzi o emigrację) dla Biblioteki Narodowej i Archiwów Państwowych. Najlepszym przykładem jest tutaj Maison-Laffitte – inwentarz paryskiej „Kultury". Jest to program wieloletni, realizowany przez te obie instytucje. Finansowanie jest poprzez zwiększanie budżetu tych instytucji.

Trzecie źródło, wprawdzie niewielkie, ale pozwala na współpracę przede wszystkim z konsultantami i ambasadami. To są środki samego Departamentu Dziedzictwa Kulturowego. W ten sposób realizujemy nie tylko różnego typu wydarzenia, ale również upamiętnienia wielkich Polaków za granicą. To są wydawnictwa, publikacje, katalogi. Nie są to zbyt wielkie wydatki, ale tutaj staramy się reagować na bieżąco w ciągu roku. Są to potrzeby zgłaszane przez nasze placówki dyplomatyczne.

Jeśli chodzi o wspomniane tutaj instytucje londyńskie, to my współpracujemy głównie z czterema. Jest to Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny, wspomniany już przez pana przewodniczącego, Instytut Piłsudskiego, Instytut i Muzeum Sikorskiego oraz Studium Polski Podziemnej. Ze środków departamentu to są przede wszystkim prace digitalizacyjne, konserwatorskie, porządkowe i także konserwatorskie, jeśli chodzi o niektóre niewielkie przedmioty, pamiątki historyczne znajdujące się w Instytucie Sikorskiego.

Tu jeszcze jest inny problem, to pan poseł wspomniał o różnych wytwarzanych dokumentach, materiałach. Jeżeli coś nie znajduje się w tych instytucjach, a w rękach prywatnych, to w przypadku gdy te osoby zgłaszają się do nas, staramy się te zbiory sprowadzić do kraju, ale tylko wówczas, gdy jest zagrożenie dla tych zbiorów, że mogą ulec zniszczeniu lub rozproszeniu i na wyraźne życzenie rodziny. Tutaj najwięcej takich zbiorów ściągnęła NDAP w ostatnich latach. Wszystkie znajdują się w Archiwum Akt Nowych.

Jeżeli chodzi o Adampol, to oczywiście prace były wykonywane w poprzednich latach przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Przeprowadzono prace konserwatorskie dzięki naszym konserwatorom z ASP w Warszawie. Tam też zorganizowano takie małe

muzeum – izbę pamięci, czyli „Domek cioci Zosi”, czyli Zofii Ryży z tej szanownej rodziny, która tam mieszkała od początku. Ze środków departamentu były finansowane prace mające na celu zdigitalizowanie wszystkich zbiorów, które są w rękach prywatnych, w rękach tych rodzin, które jeszcze coś posiadają, a nie przekazały do jakichś zbiorów publicznych. W planie mieliśmy również prace konserwatorskie w kościele, ale niestety tutaj nie był złożony odpowiedni wniosek do programu operacyjnego ministra. To są środki, które przekraczają bieżące możliwości departamentu. Jeżeli będzie jakaś instytucja, stowarzyszenie bądź fundacja, która ma siedzibę na terytorium Polski, a złoży taki wniosek, na pewno tego typu prace będą sfinansowane, zwłaszcza że posiadamy w departamencie dokumentację całego kościoła, jeśli chodzi o potrzeby od strony konserwatorskiej. Dziękuję.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Program kulturalny w czasie Igrzysk Olimpijskich.

Naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy z Zagranicą MKiDN Marcin Łapczyński:

Dzień dobry. Marcin Łapczyński, jestem naczelnikiem w Departamencie Współpracy z Zagranicą, który bezpośrednio zajmuje się m.in. kwestią współpracy w ramach Igrzysk Olimpijskich. Jako ministerstwo oczywiście uczestniczymy w pracach zespołu pani minister Sobierajskiej w MSiT – dosyć aktywnie, nie tylko w kontekście londyńskim, ale m.in. w kontekście Euro 2012. Oczywiście są plany wzbogacenia Igrzysk Olimpijskich o element kulturalny. Tutaj mam na myśli element kulturalny czy przekaz kulturalny nie tylko skierowany do tzw. starej Polonii czy nowej Polonii, która jest bardzo liczna w Wielkiej Brytanii, ale także do Anglików czy gości z całego świata, którzy przyjadą na Igrzyska Olimpijskie. Razem z Instytutem Adama Mickiewicza przygotowujemy program. Na razie nie chciałbym mówić o szczegółach, bo to wszystko jest w trakcie ustaleń, dogrywania, ale mamy w planach m.in. występy artystyczne czy zorganizowanie wystawy fotograficznej. Na to pójdą środki częściowo Instytutu Adama Mickiewicza, ale także wiem, że kilka projektów skierowanych na Igrzyska Olimpijskie dostało dofinansowanie w ramach m.in. programu „Promocja kultury polskiej za granicą”, który jest administrowany przez Instytut.

Wspomniałem o współpracy z MSiT. Dla państwa posłów może być ważna także nasza współpraca w kontekście Euro 2012. Tutaj część zadań będzie realizowana w kontekście współpracy z Polonią, głównie Polonią na Ukrainie. Planujemy organizację 2 wydarzeń. Jedno będzie w Rzeszowie – Europejski Stadion Kultury. Tam bardzo aktywnie będzie także uczestniczyła strona ukraińska, m.in. organizacje polonijne. Drugie wydarzenie będzie w Lublinie – „Noc Kultury”. W tym roku też będzie oparta o współpracę polsko-ukraińską i również będzie angażowała organizacje polonijne głównie z Ukrainy. Jest współpraca z MSiT – także w kontekście współpracy z Polonią – w promocji Polski na Igrzyskach Olimpijskich i w ramach Euro 2012. Będziemy informowali państwa posłów o naszych planach, jak już wszystko się ustali.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan dyrektor.

Naczelny dyrektor Archiwów Państwowych Władysław Stępniak:

Jeśli można, to jeszcze kilka zdań. W większości problemy podniesione w pytaniach zostały omówione przez panią minister i pana dyrektora. Ja odniósłbym się do 2 punktów: wizyta pana posła – rozumiem, grupy posłów – w POSK i sprawy związane z panem prezydentem Ryszardem Kaczorowskim. Tu bym przypomniał, że pan prezydent Kaczorowski był przez kilkanaście lat przewodniczącym Rady Dziedzictwa Archiwalnego, powołanym kiedyś przez ministra edukacji, potem współpracującym z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Był osobą ściśle z nami związaną. My z największym zainteresowaniem zajmujemy się tymi wszystkimi problemami.

Nasza obecność w POSK jest stała, wyprzedza podejmowane programy, gdyż ma już ponad 20-letnią tradycję. W POSK spędziło dużo czasu kilkunastu naszych kolegów pomagając porządkować zbiory. Na gruncie londyńskim obecność archiwistów jest też

trwała. Natrafiamy tutaj na bardzo różne sytuacje. Pan profesor Terlecki przegląda w tej chwili „Inwentarz spuścizny Antoniego Pająka". Niewiele osób w Polsce potrafi powiązać to nazwisko z funkcją, którą pełnił. Antoni Pająk przez 10 lat był premierem rządu na wychodźstwie – w latach 1955-1965, w okresie wewnętrznego rozłamu i poważnego kryzysu. W efekcie premier nie zdecydował się przekazać materiałów rządu szczebla prezydium Rady Ministrów do Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego, a przechowywał je w piwnicy. Po śmierci pana premiera rodzina świadoma znaczenia tych dokumentów, są to dokumenty rangi państwowej, podjęła z nami negocjacje, w wyniku czego archiwum premiera Pająka znajduje się dzisiaj w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Pan premier i jego rodzina nie decydując się na przekazanie do Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie czyniła to w sposób świadomy. To, że my przejęliśmy archiwum premiera, jest rzeczą oczywistą, natomiast nie do końca pozyskujemy sobie sympatię kolegów z Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie. Jest to jeden z kilku przykładów, gdyż także niezwykle cenne akta wicepremiera z czasów Mikołajczyka i późniejszego ministra w kilku resortach Jana Kwapińskiego zostały przez rodzinę przekazane do nas. Zrobiła to córka pana premiera – pani Woroncowa wyjaśniając całą tę złożoność sytuacji, w której przychodzi nam tam działać, ale jesteśmy aktywni zarówno w POSK, jak i w Instytucie Polskim, Studium Polski Podziemnej itd. Sprawami spuścizny po panu prezydencie z największym zaangażowaniem zajmiemy się. Jeszcze dzisiaj zadzwonię do Londynu. Jesteśmy tam obecni prawie na co dzień.

Spośród innych pytań to może problem podniesiony przez pana profesora Terleckiego. Dotyczy to kontaktów z archiwami służb bezpieczeństwa Ukrainy. Mamy tutaj bardzo trudne, często bolesne, doświadczenia. Był taki okres, kiedy przystępowaliśmy do wydania przewodnika po zbiorach archiwalnych dotyczących tragedii wołyńskiej. To był moment, w którym też nawiązaliśmy pewne kontakty z archiwum służby bezpieczeństwa. Ja osobiście odwiedzałem szefa archiwum służby bezpieczeństwa w obecności przedstawiciela ambasady. Przyznam się, że się bałem kontaktu ze służbami bezpieczeństwa państw wschodnich i szefa archiwów ukraińskich. Coś tam udało nam się uzyskać. Niewątpliwie więcej na tej płaszczyźnie może osiągnąć IPN, ponieważ oni traktują IPN jako instytucję o co najmniej zbliżonym charakterze w aspekcie archiwalnym, przechowywania dokumentów, a wcześniej zawarte porozumienia między Polską a Ukrainą, co się powtarza także w odniesieniu do Białorusi czy do Rosji, stanowią pewną płaszczyznę. Jesteśmy w kontaktach z kolegami z IPN, panie profesorze.

W październiku br. wznawiamy cykl konferencji archiwów państw Europy Środkowej i Wschodniej na obszarze postsowieckim. Te konferencje zostały zainaugurowane w 1992 roku. Dzieliliśmy się doświadczeniami, opowiadaliśmy sobie o tym, co się dzieje, jak archiwa przystosowują się do funkcjonowania w ramach społeczeństwa demokratycznego przy liberalnej gospodarce. W tym roku organizowane razem z kolegami z IPN spotkanie będzie dotyczyć współpracy archiwów państwowych i archiwów przechowujących materiały byłych organów represyjnych, czyli IPN-ów poza granicami. To będzie w październiku. Łączymy z tym dość duże nadzieje. Rosjanie nie chcą w tym uczestniczyć, natomiast Ukraińcy tak i to dość licznie. Myślę, że w tym momencie będziemy mogli zanotować istotny postęp. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę – jeszcze uzupełnienie.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Jedno zdanie uzupełnienia w sprawie POSK. Biblioteka Narodowa podobnie jak Archiwa od wielu lat uczestniczy w bardzo bliskiej współpracy. Przed kilkoma laty opublikowaliśmy przewodnik po zbiorach po uporządkowaniu wstępnym przede wszystkim zasobu rękopiśmiennego. Zostały nie tylko uporządkowane czy skatalogowane, ale ukazał się przewodnik nakładem Biblioteki Narodowej. Jest to szczęśliwa instytucja, która nadal ma wpływy bieżące. Jest to instytucja żywa. Poza tym jest to raczej proces niż zakończona kwestia. My nie tylko porządkujemy, ale także konserwujemy – przede wszystkim prasę, prasę polonijną wojenną czy powojenną, której my często nie mamy nawet w jednym

egzemplarzu. Ona występuje w Bibliotece Polskiej w Londynie, bo to jest częścią POSK i tutaj te prace digitalizacyjne i konserwatorskie są bardzo liczne.

Do tego zestawienia archiwów i spuścizn wybitnych Polaków mieszkających poza granicami (tutaj mówimy akurat o Anglii) warto dodać przekazane przed 2 latami do Biblioteki Narodowej archiwum profesora Leszka Kołakowskiego. Tutaj była wola profesora, żeby to trafiło do Polski. Tam, gdzie to jest uzasadnione, to oczywiście lepiej, żeby zostawało w środowisku, które to wytworzyło. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Chciałabym dodać jeszcze jedną informację dotyczącą losów dokumentowania różnych dziejów różnych instytucji i osób ze środowisk polonijnych. W tej chwili jesteśmy w trakcie procedowania utworzenia w Gdyni Muzeum Emigracji Polskiej. Dosłownie jutro mamy spotkanie z prezydentem Szczurkiem w tej sprawie. Jest przygotowany statut tego muzeum. Jest już ono w fazie organizacji w istocie rzeczy. Jest perspektywa, naprawdę realna, że w ciągu najbliższych kilku lat w gmachu, który pozostał po obsłudze transatlantyckiej, czyli po dworcu transatlantyckim na nabrzeżu w porcie gdyńskim, który w tej chwili praktycznie jest nieużytkowany – jest wtórnie wykorzystywany jako hurtownia – zostaną przeprowadzone kompleksowe prace remontowe i uda się tam umieścić pierwsze z prawdziwego zdarzenia duże zajmujące się kompleksowo całą sprawą muzeum. Mam nadzieję, że uda się namówić prezydenta Szczurka do rozszerzenia kompetencji tego muzeum, które obejmą nie tylko zbieranie i dokumentowanie tego, co będą mogli kupić, zatrzymać, otrzymać w darach, ale także stworzenie placówki, która profesjonalnie jako instytut badawczy będzie się zajmowała rozpoznawaniem obszaru działalności, by także prowadziła działalność wydawniczą. Myślę, że to jest spora szansa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł – proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Od razu chciałabym tylko spytać praktycznie. Od kiedy można kierować ofiarodawców? Konkretnie.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Odpowiadam – praktycznie od dziś, ponieważ właśnie zatwierdziliśmy ten statut.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dobrze. Gdzie kierować? Jaki to będzie adres – czy ministerstwo, czy…?

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Gdynia. Przy prezydencie miasta Gdyni jest utworzona jednostka: Muzeum Emigracji.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Świetnie. Drugie konkretne, ale chyba ważne pytanie. Były pytania o zbiory dotyczące uczelni czy szkół wyższych. Czy zbiory archiwalne dotyczące np. pomocy Polsce, ale bardzo cenne, także będą się mieściły w tym muzeum, czy raczej nie?

Naczelny dyrektor Archiwów Państwowych Władysław Stępniak:

Chyba do archiwum.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Rzecz w tym, że wiem, że do muzeum przekażą, boję się, że do archiwum może być opór.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Myślę, że sprawa dokładnego rozgraniczenia kompetencji muzeum i Archiwów będzie kwestią już drobiazgowych uzgodnień między tymi dwiema instytucjami, ale na pewno w statucie, który myśmy przygotowali i zatwierdzili jest także przewidziany ten obszar działalności dla Polski. Naprawdę liczę na szerokie społeczne poparcie dla powstania

tego muzeum, bo będzie ono wymagało dużego zaangażowania środków finansowych, jeżeli ma być wielkim muzeum z prawdziwego zdarzenia. Myślę, że cel jest wart tego, bo wymiera nam ostatnie pokolenie, które jest zainteresowane tym, aby dokumentacja tych działań trafiła do nas. Boję się, że za 20 lat już nie będzie czego zbierać.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani minister, absolutnie tak, tylko konkretny adres: do kogo można przesłać? Jako Komisja możemy przekazywać konkretną informację: jaki adres i osoba, z którą można nawiązywać kontakt, bo z całą pewnością będzie chęć rozmowy, chęć poczucia bezpieczeństwa, że te zbiory na pewno będą zagospodarowane. Dziękuję.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Przepraszam, czy to będzie Muzeum Emigracji czy Muzeum Polonii?

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Wniosek jest o założenie Muzeum Emigracji, czyli muzeum będzie się zajmowało przede wszystkim procesami wyjazdów Polaków, a także i ich obecności za granicą.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Dla Polaków za granicą długo był to poważny problem, czy oni są emigrantami, czy członkami, uczestnikami Polonii. Bardzo to różnicowali, dlatego pytam o nazwę w tytule tego muzeum.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Muzeum będzie nazywało się Muzeum Emigracji, natomiast jeśli chodzi o program, to myślę, że należy też zostawić pole do popisu fachowcom, którzy wejdą w skład rady programowej tego muzeum. To przecież nie jest sprawa polityków, tylko fachowców, by skonstruowali właściwie taką definicję programowej działalności, by odpowiadała ona potrzebom społecznym.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę liczyć na pomoc Komisji w tej sprawie. Kończymy drugą turę pytań i odpowiedzi. Teraz zaczynamy trzecią. Po trzeciej turze odpowiedzi kończymy posiedzenie. Mam pytanie do pani minister. Jeśli za 2 tygodnie zwołalibyśmy posiedzenie Komisji, to czy pani minister mogłaby przyjść? Poprosiłbym panią Anię z sekretariatu Komisji, by się skontaktowała z panią minister i ustalilibyśmy jakiś termin, który by odpowiadał. Tych pytań jest bardzo dużo i są one dosyć szczegółowe. Sam mam chyba jeszcze z dziesięć, a nie chcę swoimi pytaniami zdominować posiedzenia. Czy jest możliwość, żeby za 2 tygodnie było posiedzenie?

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Za 2 tygodnie jestem za granicą.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

W takim razie ustalilibyśmy jakiś dogodny termin, by pani minister mogła być – ewentualnie może bez pani minister, ale oczywiście wolelibyśmy, by pani była. Dziękuję bardzo.

Zaczynamy III turę pytań. Bardzo proszę – poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, ja mam dwa pytania. Jedno dotyczy środków przeznaczonych na stypendia dla studentów polskiego pochodzenia. Jak przyjrzymy się środkom wydawanym na ten cel w latach 2007-2011, to w latach 2007-2010 na bardzo wysokiej pozycji widnieje Ekwador. Jest to drugi albo trzeci kraj, jeśli chodzi o wielkość środków przeznaczanych na stypendia młodzieży polskiego pochodzenia. Nagle w roku 2011 Ekwador znika. I tutaj mam 2 pytania. Pierwsza sprawa – co się stało, dlaczego skończył się program stypendialny, jeżeli chodzi o studentów polskiego pochodzenia z Ekwadoru? Druga sprawa – dlaczego w tych programach funkcjonuje tylko Ekwador, a pominięto studentów polskiego pochodzenia z Brazylii i Argentyny, gdzie też te środowiska są dosyć istotne? To jest pierwsze moje pytanie.

Drugie pytanie dotyczy ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego. Mnie interesują 2 obiekty, które – moim zdaniem – są niezwykle istotne dla polskiego dziedzictwa kulturowego. Pierwszy to dawne Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologiczne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na górze Popa Iwana. Państwo wiecie, że studenci polscy i ukraińscy realizowali program, w ramach którego opracowano dokumentację remontowo-konserwatorską tego obiektu. Tu mam 2 pytania. Po pierwsze – czy ministerstwo planuje podjąć jakieś działania w oparciu o tę dokumentację w celu wyremontowania tego obiektu? Chodzi o to, żeby ten obiekt nie niszczał, tylko rzeczywiście był wykorzystywany. Drugie pytanie: jakie funkcje badawczo-naukowe mają być przywrócone w tym obiekcie?

Drugi obiekt, o który chciałem zapytać, to zabudowania dawnej Republiki Pawłowskiej na terenie Wileńszczyzny. To jest rejon solecznicki. Z historycznego punktu widzenia jest to niezwykle ciekawy obiekt, dawna własność ks. Pawła Brzostowskiego, która uzyskała swego rodzaju autonomię, konstytucję w XVIII wieku. Do dziś te zabudowania Republiki Pawłowskiej, bo tak to się nazywało, chociaż są bardzo zrujnowane, pokazują, jaki to był olbrzymi obiekt. Bardzo długo władze litewskie nie chciały tego przekazać samorządowi. 2 lata temu, zresztą też po moich staraniach, został przekazany samorządowi i jest jakby w dyspozycji samorządu. Jest w bardzo złym stanie i po prostu istnieje ryzyko, że to dziedzictwo zostanie zaprzepaszczone. Czy ministerstwo może się nieco zainteresować tym obiektem? To nie jest taki pałac, który można wyremontować, tylko jest to obiekt, który trzeba zabezpieczyć przed całkowitą i ostateczną ruiną, a naprawdę historia związana z Pawłowem jest niezwykła, niesamowita. Nie jest to miejsce, by ją przytaczać, ale myślę, że niezwykle istotna dla polskiego dziedzictwa kulturowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania?

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Jedno krótkie pytanie z niedoszłej wizyty do Grodna. Tam spotkaliśmy się z zarządem Związku Polaków i było konkretne pytanie: stroje dla zespołów. Jaka jest szansa i możliwość pozyskania pieniędzy albo samych strojów dla zespołów, które tam się rozwijają? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja jeszcze mam 2 szczegółowe pytania z rządowego programu. Jedno dotyczy programu dla tłumaczy literatury. To jest program, który został opisany w tym dokumencie. To jest Kolegium Tłumaczy. Czy powstała strona: www.kolegium.tłumaczy.pl, ponieważ nie można jej znaleźć w Internecie, a jest wpisana w tym programie? Czy jest ta strona?

Drugie pytanie – też dość szczegółowe. Dlaczego prowadzony przez Instytut Książki portal: www.instytut.książki.pl nie został przetłumaczony na francuski i hiszpański? Miał być przetłumaczony pod koniec 2007 roku.

Czy są jeszcze jakieś pytania? To bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Dziękuję bardzo. Przyznam się szczerze, że jako osoba, która zasiada na urzędzie od niespełna 2 miesięcy, nie zdołałam jeszcze rozpoznać szczegółowej pracy wszystkich departamentów ministerstwa. W związku z tym mogę odpowiadać w miarę kompetentnie na te pytania, które dotyczą podległych mi departamentów, natomiast wszędzie tam, gdzie moje kompetencje jeszcze nie nadążają za zadaniami, pozwolę sobie zapisać państwa pytania i na naszym następnym spotkaniu odpowiedzieć. Tak jak właśnie z pana pytaniem dotyczącym studentów z Ekwadoru. To nie jest mój departament i w związku z tym sprawa, niestety, jest mi nieznana, ale obiecuję, że na pewno przygotujemy taką odpowiedź i postaram się, żeby osoby, które wiedzą, dlaczego tak się stało i tak się dzieje, sformułowały tę odpowiedź dla pana posła w odpowiednim czasie.

Od razu podobnie odpowiem też panu przewodniczącemu na ostatnie pytanie: dlaczego nie ma strony po francusku i hiszpańsku? To jest obszar działań w gestii dyrektora Gaudena i Instytutu Książki. Skieruję do niego to pytanie i na następnym naszym

spotkaniu albo wcześniej na piśmie postaram się panu wyjaśnić tę kwestię. Dzisiaj po prostu jestem w sytuacji, w której jeszcze nie wszystkie rzeczy są mi doskonale znane.

Jeżeli chodzi o schronisko Popa Iwana, to przyznam się, panie pośle, że jest moją osobistą wielką miłością, bo 27 lat temu chyba jako pierwsza osoba w Polsce pisałam na jego temat jako historyk architektury zajmując się wówczas budowlami powstającymi w polskich górach w II Rzeczypospolitej…

Poseł Artur Górski (PiS):

To Karpaty Wschodnie.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Tak, w całych polskich górach II Rzeczypospolitej – schronisk, ale także tych wspaniałych dwóch obserwatoriów, mniejszego na Kasprowym i większego na Popie Iwanie. Obiekt i architektura jest mi więc doskonale znana, los, niestety, też. Jesteśmy w to zaangażowani, jak pan wie, od kilku lat środkami ministerialnymi, natomiast stała się rzecz następująca. Projekt konserwatorski złożony w tym roku do programu operacyjnego został oceniony na za małą ilość punktów i nie znalazł się w grupie finansowania. W tej sprawie interweniowała już u nas Kancelaria Prezydenta, ponieważ prezydent Komorowski także jest bardzo zaangażowany w losy tego zespołu, bo to nie tylko jest schronisko na górze, ale także Centrum Młodzieży na dole, więc jest kilka elementów, z których składa się cały ten projekt. W tej chwili jesteśmy na etapie szukania środków przynajmniej na częściowe podjęcie prac zabezpieczających. Pełny program konserwatorski wyceniony był na 300 tys. zł i w tej chwili realizowana jest odpowiedź na nasze pytanie: ile minimum muszą dostać w tym roku, żeby móc zacząć i zabezpieczyć przynajmniej prowizorycznie dach, by tam się nic złego nie działo z murami. Jesteśmy zaangażowani finansowo w obiekt na dole, czyli w realizację projektu Centrum Młodzieży. Jeżeli chodzi o samo wykorzystanie tego obserwatorium, to sytuacja jest taka, że jest ono w gestii uniwersytetu w Iwano-Frankowsku. Oczywiście jesteśmy w kontakcie z obecnym rektorem, który jest tutaj jednym z takich *spiritus movens* całego przedsięwzięcia. Zakładamy, że w gestii uniwersytetu jest znalezienie odpowiedniej funkcji dla tego obiektu, jeżeli da się go odbudować, bo po prostu jest to ich obiekt, więc sami najlepiej będą wiedzieli, do czego jest im potrzebny.

Poseł Artur Górski (PiS):

Jak będą pieniądze, to będzie też współpraca polsko-ukraińska.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Zdecydowanie na to liczymy, że będziemy mogli tam rzeczywiście uruchomić to, co kiedyś było, czyli stację meteo, bo to była stacja meteo – we współpracy z UW, który współpracuje z uniwersytetem w Iwano-Frankowsku. Mam nadzieję, że to się uda.

Powiem szczerze, że do tej pory nie robiliśmy tu zupełnie nic. To jest rzecz zupełnie nowa – nie dla mnie historyka sztuki, bo ja wiem, o czym pan poseł zechciał tutaj opowiedzieć. Jako ministerstwo jesteśmy w takiej sytuacji, że do tej pory nie wpłynął do nas żaden wniosek dotyczący jakichkolwiek prac związanych z tym obiektem. Jeżeli jest w gestii miejscowego samorządu…

Poseł Artur Górski (PiS):

Polskiego samorządu od 2 lat.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

… to jest kluczową sprawą, żeby znalazł się partner w Polsce, który we współpracy z nimi podejmie sporządzenie wniosku do ministerstwa o podjęcie działań ratunkowych, bo to tak musi zadziałać.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, proszę włączyć mikrofon.

Poseł Artur Górski (PiS):

Tak. Partnera w Polsce w jakim sensie?

Dyrektor departamentu w MKiDN Jacek Miler:

Do nas wpływają wnioski na takiej samej zasadzie, jak wpływały zawsze do Senatu, tzn. fundacja lub stowarzyszenie, które ma siedzibę na terytorium Polski. To odbywa się w trybie konkursowym. My dofinansowujemy albo na pełną kwotę albo na częściową i potem to stowarzyszenie albo fundacja jest odpowiedzialne zarówno pod względem merytorycznym, jak i finansowym, jeżeli chodzi o realizację poszczególnych etapów prac.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Prosiłbym tylko, żeby ze sobą nie rozmawiać. Ja jestem pośrednikiem nieodzownym. Jak pani minister zauważyła, jesteśmy bardzo dociekliwi, ale ponieważ ta dyskusja jest bardzo ucząca i twórcza, prosiłbym o to, żeby przerwać posiedzenie, bo niestety zaraz musimy stąd wyjść, gdyż akurat jest apogeum posiedzeń komisji. Bardzo proszę, oczywiście.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

W ten sposób wyczerpię listę pytań, które tu padły.

Było pytanie o stroje dla zespołów w Grodnie. To nie my. Środki finansowe na tego rodzaju działania były w gestii Senatu i, jak państwo wiedzą, zostały przekazane MSZ i to ono jest dysponentem tych środków, z których taka rzecz może być zakupiona.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedno pytanie, tak?

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Chodzi o te stroje dla zespołów na terenie Białorusi. Dopytywali się o to nas wtedy, gdy byliśmy nie w Grodnie, tylko przy granicy – w Sokółce.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proponowałbym, żeby teraz przerwać ten punkt. Prosiłbym o to, żeby przedstawiciele ministerstwa, w tym pani minister, spotkali się z nami na kolejnym posiedzeniu w terminie dogodnym. Jest jeszcze pkt II, ale też przesunąłbym go na następne posiedzenie. Jeżeli jest zgoda Komisji, żeby przerwać w tym momencie z powodów obiektywnych, to chciałbym przerwać posiedzenie.

Na koniec sprawy różne. Czy są jakieś sprawy różne? Nie ma. Dziękuję. Dziękuję pani minister, dziękuję gościom, dziękuję członkom Komisji.